Rok XIV Nr. 130. SOSNOWIEC, piątek 12 maja 1939 r. Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1878; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytómska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

ATAK NA GDAŃSK – TO WOJNA ŚWIATOWA

Zdecydowane oświadczenie Chamberlaina



LONDYN, 11. 5. Przemawiający Albert Hall w Londynie, premier Chamberlain ponownie wskazał na zdecydowaną wolę Wielkiej Brytanii nie dopuszczenia do wprowadzenia zmian w obecnym statucie Wolnego Miasta Gdańska przy użyciu siły zbrojnej. Podkreślił zarazem, że w razie, gdyby w kwestii gdańskiej usiłowano doprowadzić do zmiany drogą gwałtu, wojna europejska stałaby się nieuniknioną a wówczas Wielka Brytania wzięłaby w niej czynny udział.

NIEMCY MUSZĄ ODZYSKAĆ ZAUFANIE.

Poruszając sprawę układu morskiego między Anglią a Rzeszą, Chamberlain podkreślił, że jego zdaniem, układ pomyślany był jako chęć zaniechania wyścigu zbrojeń między obydwoma państwami i jako symboliczne wyrzeczenie się zamiaru prowadzenia między abydwoma narodami wojny. Układ ten zerwany został bez najmniejszej winy Anglii. Obecnie Hitler proponuje podjęcie rokowań, celem zawarcia nowego układu morskiego. Sprawa ta będzie przez rząd angielski rozważana i w odpowiedniej chwili rząd brytyjski prześle rządowi niemieckiemu odpowiedź. Rząd brytyjski jest również skłonny podjąć z Niemcami pertraktacje w sprawach ekonomicznych, ale przedtem musiałby mieć rzetelne dowody, że Rzeszy rzeczywiście zależy na przywróceniu zaufania. Anglii — zaznaczył dalej Chamberlain — nie brak dobrej woli, ale nie można przypuszczać, że będzie patrzyła obojętnie na niszczenie niezależności jednego państwa za drugim. Nie ma bezpieczeństwa w Europie, jeżeli narody nie nabiorą przekonania, że nie są przygotowywane nowe plany agresji. To było też powodem, dla którego Wielka Brytania wzięła na siebie gwarancje wobec Polski, Rumunii i Grecji. oraz przystąpiła do rokowań z innymi państwami, jak Rosja i Turcja.

Gdańsk punktem zapalnym

W wielu umysłach panuje dziś przekonanie, mówił dalej Chamberlain, że głównym punktem zapalnym Europy w chwili obecnej jest Gdańsk, w której to kwestii gwarancje brytyjskie wobec Polski są zupełnie jasne. »Jakkolwiek pragniemy, aby nieporozumienie polsko - niemieckie — zaznaczył Chamberlain — zostało uregulowane drogą przyjaznych pertraktacyj i jakkolwiek jesteśmy zdania, że porozumienie to jest możliwe, to musimy stwierdzić, że **wszelkie zakusy doprowadzenia do zmiany obecnej sytuacji siły zbrojnej, co oznaczałoby zagrożenie niepodległości Polski, doprowadziłyby nieuchronnie do wybuchu pożogi, w którą zostałby również nasz kraj uwikłany**».

Metody gwałtu i siły należy zniszczyć

Deklaracja Daladiera w Izbie deputowanych



PARYŻ, 11. 5. Dziś w Izbie Deputowanych premier Daladier wygłosił zapowiadaną od kilku dni deklarację o sytuacji międzynarodowej.

Po kilku słowach wstępnych Daladier stwierdził, że jedno zagadnienie narzuca się dziś Europie: wybór między panowaniem jednych państw nad innymi, lub współpracą tych państw między sobą; czy różnice interesów między ludami będą regulowane przez metody współpracy pokojowej, czy przez metody gwałtu i siły.

Następnie Daladier przypomniał zgwałcone zobowiązania, narody zaprzęgnięte w niewolę, państwa, które znikły z mapy mimo uroczystych obietnic, formułowanych w tej samej chwili, kiedy potajemnie powzięto wręcz przeciwne postanowienia.

Mówiąc o pokoju, „którego imienia chętnie się wzywa dla pokrycia przedsięwzięć siły, ponieważ miłość pokoju jest wśród ludów bardzo wielka". Daladier wypowiedział się za swobodną współpracę ludów, lecz dodał: „Nawet narody najbardziej przywiązane do tej metody swobodnej współpracy powinny być zdecydowane w razie potrzeby do przeciwstawienia groźbom swej czujności i siły. Taka też jest wola Francji».

WZAJEMNA WSPÓŁPRACA

Wspominając o solidarności francusko angielskiej Daladier zaznaczył, że Francja zawsze była gotowa przyłączyć się do doktryny, zamierzającej połączyć przez powszechny układ wszystkie państwa, pragnące zachowania swego bezpieczeństwa. Dlatego też rząd francuski zawarł dokładne i jasne zobowiązania z narodami pragnącymi połączyć się z Francją dla wspólnej obrony wspólnych interesów życiowych.

Rokowania w tym kierunku odbywają się w dalszym ciągu i wszystkie państwa pokojowe wezwano do takiej współpracy. Tu Daladier przypomniał gwarancje, dane Rumunii, Grecji, wzajemne zobowiązania Polski i Anglii i rokowania, prowadzone z Turcją celem utrzymania pokoju w wschodniej części Morza Śródziemnego.

Rząd francuski uważa również za niezmiernie pożyteczny udział Rosji w wspólnym dziele pomocy. Pakt francusko - sowiecki z 1935 roku jest w dalszym ciągu w mocy.

Przechodząc do polityki wewnętrznej premier Daladier oświadczył, że rząd nie zamierza zmniejszać zarządzeń wojskowych, przedsięwziętych dla zapewnienia obrony narodowej, lecz raczej je wzmocni, jeżeli nadal utrzymane będą silne skupienia wojsk w pewnych krajach.

Sowiecka flota wojenna

wypłynęła na Bałtyk

RYGA, 11. 5. FLOTA SOWIECKA WYPŁYNĘŁA DZIŚ NA WIELKIE MANEWRY NA MORZU BAŁTYSKIM. W MANEWRACH BIORĄ UDZIAŁ 3 PANCERNIKI, 12 KRĄŻOWNIKÓW I WIELE ŁODZI PODWODNYCH, TORPEDOWCÓW ORAZ JEDNOSTEK POMOCNICZYCH.

SENAT UCHWALIŁ JEDNOGŁOŚNIE

pełnomocnictwa dla rządu

WARSZAWA, 11. 5. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Senatu po referacie sen. Skoczylasa przyjęto projekt ustawy o pełnomocnictwach bez dyskusji. Sen. Skoczylas powołał się w swym referacie na obecne wyjątkowe położenie Polski na tle sytuacji międzynarodowej, uzasadniając konieczność udzielenia pełnomocnictw rządowi bez jakiegokolwiek uszczerbku dla praw parlamentu w Polsce. Rząd obecny, wywodził sen. Skoczylas, od przeszło 3 lat nie uciekał się do żądania tego rodzaju pełnomocnictw, a skoro czyni to obecnie, to ma ku temu niewątpliwie ważkie powody, które zresztą uznaje całe społeczeństwo polskie.

Po referacie sen. Skoczylasa Senat uchwalił pełnomocnictwa dla rządu.

Jakie zastrzeżenia wysuwają Sowiety

Konferencja sztabów generalnych Anglii i Rosji już w niedługim czasie

PARYŻ. 11. 5. Wczorajsze wyjaśnienia Chamberlaina w Izbie Gmin rzucają nareszcie światło na istotne tło nieporozumień anglo-sowieckich. Jak wynika z wyjaśnień premiera brytyjskiego, interwencja Rosji Sowieckiej w obronie Polski i Rumunii nastąpiłaby dopiero po uprzednim powzięciu podobnej decyzji ze strony Francji i Anglii Innymi słowy: Rosja Sowiecka przyłączyła by się do walki dopiero po zaangażowaniu się w niej Francji i Anglii.

Obecnie rokowania utknęły z powodu żądania Moskwy nawiązania rokowań wojskowych między sztabami sowieckim i angielskim celem dokładnego ustalenia, czego oczekują od Moskwy państwa zachodnie, oraz czego Rosja Sowiecka może się spodziewać od Anglii i Francji na wypadek wmieszania się w wojnę z Niemcami. Gdyby Chamberlain odmówił nawiązania kontaktu między sztabami obu mocarstw — donosi londyński korespondent „Figaro" — to fakt ten mógłby doprowadzić do zerwania rokowań angielsko-sowieckich. W następstwie tego Rosja zamknęłaby się w swym odosobnieniu i w przyszłości szukałaby może nawet zbliżenia z Berlinem. Tym samym praktyczne znaczenie gwarancyj angielskich. udzielone Polsce i Rumunii, byłoby znacznie ograniczone.

Z druigej strony rozciągnięcie gwarancji anglo - francuskich na granice sowieckie dałoby Hitlerowi pretekst do wszczęcia awantury i skłoniłoby niewątpliwie Japonię i Hiszpanię do ostatecznego połączenia z państwami osi. Wyjście z impasu zależy więc od szeregu czynników, jak: odpowiedzi Rosji na ostatnie propozycje angielskie, od stanowiska Polski i Rumunii, od stanowiska Anglii i Francji i wreszcie — w głównej mierze — od opinii publicznej Zachodu.

Z góry wiadomo w Londynie, że rząd francuski tak samo, jak opinia publiczna w obu krajach demokratycznych jest bezwzględnie za zawarciem przymierza z Rosją Sowiecką.

Z Olkusza

Pomyślny wynik

POŻYCZKI LOTNICZEJ.

Ostateczny wynik ofiarności mieszkańców pow. olkuskiego na dozbrojenie Polski, w tej chwili nie jest jeszcze wiadomy. Z poszczególnych ośrodków nadchodzą jeszcze meldunki. Jednak jak wynika z dotychczasowych obliczeń, ogólna suma subskrypcji na pożyczkę lotniczą wyniesie około 900 tys. zł.

Jak wszędzie w Polsce, tak i na terenie powiatu na POP. dali najwięcej ci, którzy mają najmniej, tj. świat pracy i dziatwa.

Najmłodsi obywatele

SPIESZĄ Z OFIARAMI NA FON.

W dniu 10 bm. przybyła do starostwa olkuskiego delegacja dzieci szkoły powszechnej z Sikorki pod Olkuszem w osobach 8 i 9-let. Irenki Swędzioł, Mariana Migielskiego i Tadeusza Porebskiego, którzy złożyli na ręce p. starosty 11.46 zł. zebrane wśród dzieci. Oprócz tego Marian Migielski złożył 5 zł. otrzymane od matki.

Delegacja przybyła w strojach krakowskich.

Z okazji powstania Ośrodka Propagandy Pogotowia Moralnego, dziatwa szkolna w Minodze k. Skały zebrała między sobą na FON. 16 zł., które wręczyła p. starościnie Mędalowej, jako powiatowej kierowniczce.

Nowe zarządy

ODDZIAŁÓW ZW. STRZELECKIEGO. W POW. OLKUSKIM

W szeregu oddziałach Z. S. na terenie pow. olkuskiego odbyły się wybory, w wyniku których na czele oddziałów stanęli: w Bolesławiu — prezes dr. Stanisław Czachurski, zastępca — p. Tadeusz Jaworski; w Chlinie — prezes p. Walenty Nocoń, zastępca — p. Franciszek Słaboń, w Borze Biskupim — prezes p. Leon Laikowski, zastępca — p. Antoni Spyra; w Gieble — prezes p. Jan Śladowski, zastępca — p. Władysław Piwowarski; w Golczowicach — prezes p. Roman Piątek, zastępca — p. Stefan Syguła, w Koryczanach — prezes p. Stanisław Kardas, zastępca — p. Jan Wawer; w Krzczycach — prezes p. Henryk Wojtusik, zastępca — p. Roman Madejski; w Kwaśniowie — prezes — p. Marian Jagiełło, zastępca — p. Walenty Bortnik; w Małoszycach — prezes p. Władysław Nowak, zastępca — p. Józef Kornobis; w Podlipiu — prezes p. Jan Asman, zastępca — p. Piotr Czyż.

Smierć w studni

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO.

Onegdajszej nocy wskoczyła do studni w celu samobójczym 48-letnia Franciszka Barczyk. mieszkanka wsi Braciejówka, gm. Jangrot, która poniosła śmierć na miejscu.

Denatka od pewnego czasu zdradzała choroba umysłową.

Berlin poważnie zaniepokojony

BERLIN, 11. 5. W stolicy Rzeszy śledzi się z największym napięciem rozwój rokowań anglo - sowieckich. Jest rzeczą widoczną — pisze korespondent berliński »Journala» — że powodzenie rokowań anglo - sowieckich jak również zbliżenie polsko - sowieckie wielce zaniepokoiły Berlin i pokrzyżowałyby dalsze plany ekspansji niemieckiej.

Z raportu, jaki wręczył ostatnio Goebbels kanclerzowi Hitlerowi wynika, że układ między Anglią a Sowietami tak czy owak dojdzie do skutku, podobnie jak stopniowe zbliżenie między Warszawą a Moskwą. Raport Goebbelsa wywarł na Hitlerze wrażenie przytłaczające.

Dalsze sensacyjne doniesienia

o ciężkiej chorobie Hitlera podaje prasa angielska

Pisma angielskie donoszą o nowych faktach, dotyczących choroby Hitlera. Fakty te w najwyższym stopniu niepokoją przywódców partyjnych. Kilka miesięcy temu opublikowano w prasie angielskiej i amerykańskiej tłumaczenie tajnego dokumentu, który zawierał opinię sławnego lekarza niemieckiego o nieuleczalnej chorobie gardła u wodza Niemiec narodowo-socjalistycznych Według tej ponurej dla kanclerza Hitlera opinii choroba musi zakończyć swój przebieg w ciągu osiemnastu miesięcy.

Dodatkowe potwierdzenie tych wiadomości dają wynurzenia osobistego adiutanta Hitlera, Fritz Wiedemanna o ciężkim stanie zdrowia jego wodza, w związku z czym już mianowany jest jego następca. którego nazwisko utrzymywane jest w tajemnicy, a opinia publiczna wskazuje na Goeringa, jako domniemanego sukcesora kanclerza Rzeszy.

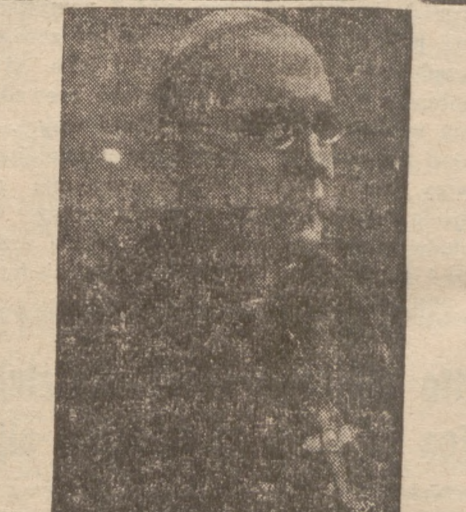
Ostatnio do prasy przedostały się wiadomości o nagłej chorobie Hitlera, po uroczystościach pięćdziesięciolecia urodzin. Po uroczystej i męczącej paradzie, po powrocie do pałacu kanclerskiego.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy jest już trzeci wypadek zemdlenia.

W październiku zeszłego roku zemdlał Hitler w czasie swej pierwszej wizyty w nowej siedzibie górskiej, zwanej „gniazdem orła", na szczycie Kehlsteinu.

Po nocy 14 marca Hitler zemdlał rano, po wyczerpującej i gwałtownej scenie z d-rem Emilem Hachą. która położyła kres istnieniu republiki czechosłowackiej.

Wypadki te poważnie zaniepokoiły przywódców partyjnych, ale wszystkie te wiadomości, notowane przez ciekawskich dziennikarzy angielskich i amerykańskich z powołaniem się na wiarogodnych świadków i dokumentów, są skrzętnie ukrywane przed publicznością niemiecką.



ZGON ŚP. KS. BISKUPA HENRYKA PRZEŹDZIECKIEGO

W dniu 9 bm. w godzinach wieczornych zmarł na anewryzm serca w czasie wizytacji kanonicznej parafii Ortel - Królewski pod Białą Podlaską JE. ks. dr. Henryk Przeździecki, biskup ordynariusz diecezji Podlasko - Siedleckiej.

Na zdjęciu jedno z ostatnich zdjęć śp. ks. biskupa dr. Przezdzieckiego.

Kto wygrał na loterii

W dniu 10 bm. w dalszym ciągnieniu loterii padły główne wygrane.

Stała dzienna wygrana zł. 20,000 padła na nr. 15530.

Zł. 11000 na n-ry: 25463 37014 58321.

Zł. 5000 na n-ry: 113944 119918 125318 154221

Zł. 2500 na n-ry: 11329 14331 32883 48740 55769 81700 89108 93230 113344 116447 131020 132046 137594.

Zł. 2000 na n-ry: 9741 8695 34432 42929 53906 77854 79058 86148 87456 90291 100596 104164 104771 115758 121190 158037 164983.

Zł. 1000 na n-ry: 6028 6051 6935 8006 18578 23030 31242 35542 41321 44526 50475 50939 52878 124968 128244 133442 160516.

WARSZAWA, 10. 5. W dzisiejszym ciągnieniu loterii padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na nr. 19621.

100.000 zł. na nr. 17876.

15.000 zł. na nr. 38511.

10.000 zł. na nr. 154418

5.000 zł. na nr. 21361 53010 55263.

2.500 zł. na nr. 3687 39875 52329 69003 72[illegible] 81907 92777 98807 104833 112227 162[illegible]9 135367.

2000 zł na nr. 4983 8198 31994 49680 512[illegible] 54504 80583 96328 96936 108112 18[illegible]1 184119 149324 149864 159150

W dniu żałoby Narodowej

WIELKI WYCHOWAWCA.

W hołdzie dla śniącego sen wieczny w podziemiach Wawelu Odnowiciela skupimy się dziś wszyscy.

I ci, którzy Go widzieli w odmętach walki o Wyzwolenie, a potem w trudzie budowania zrębów wolnej już Polski.

I ci, którzy tylko ze słyszenia wiedzą o okresie niewoli i walkach o wolność, jako że sami zrodzili się już po tych walkach, najwcześniejsze lata dzieciństwa przeżywali, gdy Józef Piłsudski kładł fundamenty pod wolną Polskę.

Jeśli tym najmłodszym mamy ukazać pierwowzór Polaka, najwspanialszy przykład męża czynu, bojownika, przykład ofiarności na rzecz dobra powszechnego — czyż możemy znaleźć idealniejszą postać, niż więźnia Cytadeli, Piotrogrodu i Magdeburga, wskrzesiciela idei Czynu Zbrojnego, twórcę Legionów i P. O. W., pierwszego Naczelnika Państwa i zwycięskiego Wodza, twórcę wreszcie „Dekalogu", na którym oparł się nasz ustrój i na którym widnieje ostatni Jego podpis...

Dziś, gdy ci najmłodsi wespół z pokoleniem przedwojennym składają hołd pamięci „największego w dziejach Polski Człowieka" — niechże uświadomią sobie przełomową rolę, jaką Józef Piłsudski odegrał jako wychowawca. Niechże uzmysłowią sobie, że posiadał nie tylko wpływ kierowniczy — wpływ wodza i męża stanu — ale i wpływ Wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy. Przeorał do gruntu glebę pedagogiczną w Polsce, wyplenił z niej chwasty i osty, którymi pozarastała w stuleciu niewoli, posiał na niej bujne ziarno, które tak cudownie zakwitło i tak obficie owocowało.



Na zdjęciu — portret Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przypomnijmy sobie choćby te wspaniałe słowa Wielkiego Wychowawcy, wyrzeczone 11 stycznia 1920 roku w odpowiedzi na przemówienie rektora Uniwersytetu Lubelskiego:

— „W dzieciństwie moim — mówił Piłsudski — ciągle mi szeptano w uszy tak zwane mądre przysłowia: „Nie dmuchaj pod wiatr!" „Głową muru nie przebijesz!" „Nie porywaj się z motyką na słońce!" Doszedłem później do tego że silna wola, energia i zapał mogą te właśnie zasady załamać. I obecnie, kiedy stoimy wobec wielkich zadań dalszej budowy państwa polskiego, właśnie potrzeba nam ludzi, którzy potrafią tej starej mądrości tych przysłów się przeciwstawić..."

Bo tragedią pokoleń polskich XIX stulecia było właśnie, że te „stare mądrości" i te „zasady" w nich górowały. Częściowo przedostawały się do świadomości jako pozostałość XVIII wieku marazmu i wygody życiowej; częściowo starały się już o to rządy zaborcze, by w masach pleniło się przekonanie, że głową nie przebija się muru, a na słońce nie porywa się z motyką. To też o te „stare mądrości", tkwiące niestety w mentalności większości społeczeństwa, rozbijały się wysiłki jednostek, wysiłki Piotra Wysockiego, Łukasińskiego, Traugutta..

I dopiero Józef Piłsudski wniósł w rzeczywistość polską nowy system wychowawczy: ten, który pchnął do czynu bojowców 1905 roku; wyprowadził w bój Pierwszą Kadrową; stworzył P. O. W., zaludnił cele więzień Szczypiorny, Marmaros-Sziget, Werlu; wykrzesał zwycięskie zastępy roku 1920.

„Starym mądrościom" ludzi oportunizmu życiowego, wygody, dosytu, ugodowości — przeciwstawił Józef Piłsudski nową mądrość, że „silna wola, energia i zapał" stanowią podwaliny systemu wychowawczego w Polsce. Powiedział kiedyś Piłsudski:

— „Trzeba nastrajać młode dusze na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu".

Oto zalecenie, które spełnić winniśmy — wszyscy. I dom i szkoła i każdy, kto podejmuje się organizacji zbiorowego życia.

Jakże dziś właśnie, gdy powiew historii przeciąga nad nami, a „ofiarną gotowość do czynu" stały się moralnym nakazem — żywe i aktualne są wskazania wychowawcze Wielkiego Nauczyciela!

Gdy dziś wśród odgłosu werbli i po przez ulice przesłonione flagami żałobnymi, przeciągać będzie młode pokolenie, by w kościołach i kaplicach modlić się za duszę Odnowiciela — odbrzmiewać będą kroki jednym rytmem, tym, który wyraża „ofiarną gotowość do czynu"...

M. N.

Na szpaltach pism

Plebiscyt? -- dobrze ale zacznijmy od Czech

Z kół zbliżonych do niemieckiego urzędu spraw zagranicznych lansuje się wiadomość, że Senat Wolnego Miasta Gdańska ma zainscenizować w najbliższym czasie plebiscyt. Impreza ta miałaby przedewszystkim zadokumentować absolutną większość niemiecką i zademonstrować jednolitą wolę niemieckiej ludności, mając zaś rezultaty plebiscytu — słyszy się dalej — Wolne Miasto wypowie się „spontanicznie" za przyłączeniem do Rzeszy.

Wiadomość tą „Expres Poranny" zaopatruje następującym komentarzem:

Długo widocznie musiano głowić się w Berlinie co by uczynić. zanim ruszono dowcipem i powiedziano sobie: wobec tego nie Rzesza zażąda Gdańska, tylko na rozkaz Rzeszy Gdańsk zażąda „przyłączenia się" do Rzeszy.

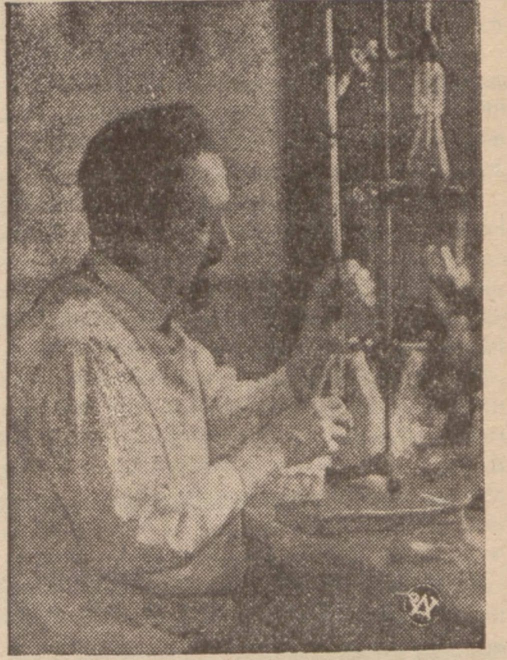
Może świat jest tak naiwny, że uwierzy, iż odpowiedzialność za to ponosi nie Berlin lecz władze gdańskie?... W tej dość naiwnie i zbyt toporni e wyciosanej kombinacji zapomniano jednak o tym, że cały „wynalazek", jest wart funta kłaków. skoro wszelka próba jednostronnego rozwiązania zagadnienia z góry skazana jest na klęskę.

A zresztą, wracając do plebiscytu, pomysł to istotnie niezły, należałoby go jednak wypróbować urządzając plebiscyt w Czechach, pod kontrolą komisji międzynarodowej. Kto wie, czy doświadczeń z tego plebiscytu nie dałoby się następnie zużytkować i na innych obszarach.



W dniu 9 maja późnym wieczorem przybył do Warszawy, w drodze z Bukaresztu do Moskwy. zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych p. Potiemkin.

Na zdjęciu — moment przyjazdu do Warszawy wicekomisarza Potiemkina. Na prawo — charge d'affaires ambasady sowieckiej p. Listopad, na lewo — pierwszy sekretarz ambasady sowieckiej p. Czernyszow



Ostotnio powrócił do kraju słynny bakteriolog o światowej sławie, prof. dr. Rudolf Weigl, który wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami, na zaproszenie rządu włoskiego, bawił w ciągu 6-ciu miesięcy w Abisynii, gdzie przeprowadzał badania i studia bakteriologiczne nad tyfusem plamistym. będącym istną plagą Abisynii. Badania profesora Weigla zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, zyskując powszechne uznanie świata bakteriologicznego i podziękowanie rządu włoskiego.

Na zdjęciu — prof. Rudolf Weigl w pracowni bakteriologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Problemy dnia

Dzieci opuszczone pragną mieć rodzinę

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu zajął się, zgłoszonym przez grono posłów w dniu 5-ym maja do laski marszałkowskiej, projektem ustawy o adoptowaniu dzieci opuszczonych. Projekt ten przewiduje, że dziecko adoptowane otrzymuje wszystkie te prawa, które przysługiwałyby mu, gdyby było dzieckiem ślubnym adoptującego. Pod tym względem projekt nawiązuje do postanowień dawnego polskiego prawa, według którego między adoptującym a adoptowanym powstawał stosunek identyczny do stosunku między rodzicami i dziećmi, w szczególności zaś nabywał adoptowany prawo do nazwiska ojca i spadku po rodzicach.

Ponadto projekt ustawy przewiduje, że adoptowany przestaje być członkiem swej poprzedniej rodziny. Adoptować mogą tylko małżeństwa i to małżeństwa bezdzietne, dziecko bowiem powinno wzrastać w atmosferze rodziny, nie może jednak być gorzej traktowane, niż dzieci własne adoptujących.

O fakcie adoptowania będzie wpisywana wzmianka w księgach stanu cywilnego. Zgodnie jednak z projektowaną ustawą, zarówno w pełnych, jak i skróconych wypisach z ksiąg stanu cywilnego wymienieni będą adoptujący, jako rodzice adoptowanego.

Nowa ustawa usunie więc wielki brak naszego obecnego ustawodawstwa w tej dziedzinie. A jednocześnie usunie wiele niezasłużonych krzywd...

Może nie wszyscy z nas stykali się z zagadnieniem dzieci opuszczonych, może nie wszyscy doceniamy wagę tego zagadnienia. A przecież w Polsce zjawisko opuszczania i porzucania dzieci występuje w znacznych rozmiarach. W r. 1935-m zameldowano organom policyjnym o 2142 wypadkach podrzucenia dzieci, w r. 1936 o — 2.241, w r. 1937 o — 2.475. W rzeczywistości liczby te są jeszcze większe...

Dzieci bywają nietylko podrzucane. Bywają opuszczane również i w ten sposób, że matka albo ojciec umieszczają dziecko w zakładzie, bądź u jakichś obcych ludzi, przez pewien czas interesują się jego losem, poczem znikają, zacierając za sobą ślady.

Los tych dzieci jest ogromnie smutny. Nawet te, które wychowują się w zakładach opiekuńczych — nie mówiąc już o tych, co tułają się bez opieki — odczuwają wielką tęsknotę za matczynym pocałunkiem, za pieszczotą rodzicielskiej dłoni. U dzieci tych powstaje silny uraz psychiczny, poczucie krzywdy, jakiś kompleks niższości w stosunku do szczęśliwych rówieśników.

A przecież jest w Polsce wielu ludzi samotnych, wiele bezdzietnych małżeństw które niczego bardziej nie pragną, jak móc zaopiekować się takim opuszczonym dzieckiem, uznać je za własne...

Przeszkodą w tym przeszkodą są jednak braki naszego dotychczasowego ustawodawstwa. Wprawdzie nasze przepisy prawne przewidują możność adoptowania dziecka, nie przerywa to jednak więzów łączących adoptowanego z jego własną rodziną, co niekiedy jest powodem nadużyć i szantażów ze strony tej właśnie rodziny. Jeśli zaś prawowitych rodziców dziecka nie da się odszukać — w akcie stanu cywilnego pozostaje piętno jego pochodzenia nieślubnego — litery N. N. w miejsce imion jednego lub obojga rodziców. Jest to powodem wielu upokorzeń, jakie znieść musi dziecko, wielu cichych tragedii, zarówno jego, jak i jego przybranych rodziców.

Obecne przepisy zawierają ponadto również szereg ograniczeń w dziedziczeniu po rodzicach z adoptacji.

Wszystko to utrudnia ludziom dobrej woli zajęcie się losem samotnych, opuszczonych dzieci. Ma to nie tylko znaczenie z punktu widzenia odciążenia finansowego gmin, które naprawdę nie są nie raz w stanie zająć się odpowiednio losem sierot i dzieci opuszczonych, ale ma również wielkie znaczenie ze względu na zdrowie moralne — na charakter wielu tysięcy dzieci w Polsce. Nie wolno, by wzrastały w poczuciu niezasłużonej krzywdy, by gorycz wypełniała ich serca, by naprózno czekały ciepła matczynego uśmiechu. Są ludzie, co je chcą przygarnąć, co im chcą dać dom, rodzinę — trzeba im to ułatwić.

Kabe.

Rozkaz Władz Głównych Związku Strzeleckiego na 12 maja

WŁADZE GŁÓWNE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO WYDAŁY DO OGÓŁU STRZELCÓW ROZKAZ NA DZIEŃ 12 MAJA B. R. NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

OBYWATELE! ODKĄD JÓZEF PIŁSUDSKI ZAKOŃCZYŁ DNI SWOICH ŻYCIOWYCH PRZEZNACZEŃ — DZIEŃ 12 MAJA, DZIEŃ ROCZNICY JEGO ŚMIERCI STAŁ SIĘ DLA POLSKI DNIEM ZADUMY GŁĘBOKIEJ, DNIEM RACHUNKU SUMIENIA.

CZTERY LATA MINĘŁY OD TYCH CHWIL PEŁNYCH GROZY, GDY NARÓD ODRĘTWIAŁY W BÓLU SERDECZNYM, GODZIĆ SIĘ MUSIAŁ Z PRAWDĄ NIEUBŁAGANĄ, Z KRESEM ŻYWOTA WSKRZESICIELA OJCZYZNY.

W TEJ ŻAŁOBIE NARODOWEJ JAK ŻE POKRZEPIAJĄCA BYŁA ŚWIADOMOŚĆ, ŻE WIELKOŚĆ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO SILNIEJSZA JEST PONAD ŚMIERĆ SAMĄ, ŻE NIE PRZEMINIE I ŻE WAŻYĆ BĘDZIE NIEZMIENNIE W PRZYSZŁYCH LOSACH POLSKI.

MINIONE CZTEROLECIE PRZEKONAŁO NAS GŁĘBOKO O NIEOMYLNOŚCI TYCH PRZECZUĆ.

KIEDY WŚRÓD BURZ DZIEJOWYCH TEGO CZTEROLECIA, NARÓD POLSKI ZADZIWIAŁ ŚWIAT SWĄ MOCĄ I ZWARTOŚCIĄ, CZULIŚMY WSZYSCY W GŁĘBI NASZYCH SUMIEŃ, ŻE ŹRÓDŁEM TEJ MOCY JEST ON, WIELKI, KTÓRY NARODOWI Z WAWELU SIŁY UŻYCZA.

NIE INACZEJ CZUJEMY DZIŚ, GDY NAD ŚWIATEM ZBIERA GROŹNA BURZA, GDY BYĆ MOŻE ZMUSZENI BĘDZIEMY PRZEZ LOS DO PODJĘCIA NOWEJ PRÓBY DZIEJOWEJ — PRÓBY WIELKOŚCI I MOCARSTWOWOŚCI NASZEJ OJCZYZNY.

OBYWATELE! DLA NAS STRZELCÓW DZIEŃ 12 MAJA JEST SZCZEGÓLNIE UROCZYSTY.

NIECHAJ W TYM DNIU W SUMIENIACH NASZYCH DOKONA SIĘ RZETELNY OBRACHUNEK, ABYŚMY MOGLI NIEZŁOMNIE STAĆ NA STRAŻY TESTAMENTU WIELKIEGO KOMENDANTA, TESTAMENTU, KTÓRY WIERNIE WYPEŁNIAĆ PRAGNIEMY.

(—) FRANCISZEK PASCHALSKI prezes Z. S.
(—) JÓZEF TUNGUZ-ZAWIŚLAK, płk. Kom. Gł. Z. S.

Przemysł ciężki interesuje się wystawą regionalną w Sosnowcu

Wystawa regionalna w Sosnowcu wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród wszelkiego rodzaju wytwórców z całego województwa kieleckiego.

Wielkie zainteresowanie wystawą okazał przemysł ciężki, z każdym dniem napływają nowe zgłoszenia zawiadamiające o wzięciu udziału w Wystawie. Wszystkie największe firmy już zgłosiły swój udział. To firmy, które dotąd nie zadeklarowały swego uczestnictwa winny to zrobić jak najszybciej, ponieważ ilość miejsc wolnych jest bardzo ograniczona i maleje z każdym dniem.

Nie trzeba dodawać, że posiadanie stoiska, ze względu na zapowiadający się liczny udział zwiedzających z całej Polski będzie doskonałą reklamą dla wystawiających firm.

Odpowiedzi Redakcji

Anonimowemu autorowi listu z Kamionicy k/Łącka wyjaśniamy, że jest w błędzie.

Przed napisaniem listu należało sprawdzić w pierwszym lepszym słowniku ortograficznym.

J. W. S. z MACZEK. — W sprawie poruszonej przez Pana, należy osobiście zwrócić się do Banku Polskiego w Sosnowcu.

Drzazgi

„Zdjeś Stalin"

Zabawne nieporozumienie zdarzyło się pewnemu kupcowi z Kowna.

Znajomy tego kupca, zamieszkały w stolicy Estonii — Tallinie, chciał się z nim porozumieć telefonicznie w sprawie wspólnego wyjazdu na Targi Lipskie. — Zamówił rozmowę telefoniczną z Kownem, a gdy Kowno odezwało się, mówca zaczął od słów — rozmowa toczyła się po rosyjsku — »zdjeś Tallin« tu Tallin).

Telefonistka zdębiała, bowiem myślała, że słyszała »zdjeś Stalin« (tu Stalin). Telefonistka naprędce porozumiała się z innymi urzędnikami stacji telefonicznej, po czym jeden z urzędników zapytał się, kto mówi i znów zrozumiał »zdjeś Stalin«. Teraz już nikt nie miał wątpliwości, iż dyktator ZSSR. pragnie mówić z kowieńskim kupcem. Zapytano jeszcze Estończyka, jaką sprawę ma do kupca kowieńskiego, na co rzekomy Stalin odpowiedział, że to nie powinno obchodzić telefonistki.

Estończyk połączenia nie otrzymał natomiast centrala telefoniczna w Kownie zawiadomiła o wszystkim policję, która zainteresowała się kupcem, z którym pragnie rozmawiać sam Stalin.

Bogu ducha winnego kupca aresztowano. Rozmyślając w areszcie nad sprawą, domyślił się, iż to z pewnością nie był telefon Stalina, lecz z Tallina. O swym przypuszczeniu zawiadomił władze więzienne, które sprawdziły rzecz w Tallinie i wyjaśniły sprawę, jak to było naprawdę.

Kupca zwolniono.

—oOo—

Przy głośniku

PRZEDŁUŻENIE AKCJI PREMIOWEJ DLA SEKRETARZY GMIN.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju i Polskie Radio, uwzględniając liczne prośby pp. sekretarzy gmin o przedłużenie akcji radiofonizacyjnej, przesunęły termin nadsyłania odpowiedzi do redakcji »Pracownika Samorządowego« do dn. 15 lipca.

Należy przypomnieć, że nadsyłane wykazy winny obejmować abonentów, pozyskanych w okresie od 1 stycznia do 31 czerwca br.:

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju i Polskie Radio przeznaczają dla uczestników akcji wiele atrakcyjnych premii, a między innymi: pięćset złotych na książeczce KKO., odbiornik radiowy, dwieście złotych na książeczce KKO., sto złotych na książeczce KKO., 10 nagród w postaci książeczek oszczędnościowych KKO. po złotych dwadzieścia pięć każda i liczne nagrody pocieszenia.

Szczegółowe informacje w sprawie przedłużenia akcji znajdują się w nr. 9 z dn. 1 maja »Pracownika Samorządowego«.

—oOo—

Wycieczka autobusami PO ZAOLZIU.

Związek Strzelecki Sosnowiec — Stary zawiadamia, że wycieczka na Zaolzie wyznaczona na dzień 7 bm. z powodu niepogody została przesunięta na dzień 14 bm. (niedziela).

Marszruta obejmuje zwiedzanie Cieszyna, Trzyńca, Jabłonkowa, Istebnej i Wisły. Wyjazd z Sosnowca z przed lokalu Z. S. Kołłątaja 17 o godz. 5 rano. Powrót około godz 22.

Informacje i zapisy w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17 do dnia 12 bm. przyjmują pp. wiceprezes J. Kozłowski i skarbnik P. Chrząszcz (cały dzień).

—oOo—

Poświęcenie sztandaru ODDZIAŁU LMK. SOSNOWIEC—POGOŃ.

W dniu 14 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Ligi Morskiej i Kolonialnej oddziału Sosnowiec — Pogoń. Zbiórka wszystkich organizacyj w tym dniu nastąpi o godzinie 8.30 w Domu Społecznym na Pogoni (ul. Żytnia 10) a następnie wymarsz do kościoła w Pogoni. Podczas mszy Św. prof. S. Sieja wykona kilka utworów na skrzypcach.

Wszystkie organizacje proszone są o punktualne przybycie na godz. 8.30 ze sztandarami.

Kupiec będziński

POWIESIŁ SIĘ W MIESZKANIU.

W Będzinie duże wrażenie wywołało niespodziewane samobójstwo znanego kupca Szymona Sznajmana, zam. przy ul. Małachowskiego. Wymieniony powiesił się w mieszkaniu na pasku uczepionym u klamki drzwi.

Prawdziwy powód samobójstwa nie jest jeszcze znany.

Trzeba dodać, że tragicznie, zmarły prócz sklepu, jaki prowadził, był współwłaścicielem domu. Osierocił on liczną rodzinę.

Gehenna upadłej kobiety

wyzyskiwanej przez „opiekuna"

Wczorajsza rozprawa przeciwko 20-letniemu mieszkańcowi Dąbrowy Mieczysławowi Moraczyńskiemu (ul. Legionów 3), oskarżonemu o sutenerstwo i wymuszanie siłą pieniędzy, odsłoniła zebranemu w sali karnej sądu okręgowego w Sosnowcu audytorium kulisy pożałowania godnego życia upadłej kobiety.

Jako strona pokrzywdzona występowała w procesie niejaka Aniela Wołczyńska, ostatnio zamieszkała przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie. Zboczywszy z uczciwej drogi, młoda dziewczyna znalazła się w światku kobiet lekkich obyczajów i różnego typu złodziejaszków.

W sferze tej Wołczyńska poznała Moraczyńskiego, który usidlił dziewczynę, by ciągnąć zyski z jej niemoralnego zarobkowania. Gehenna Wołczyńskiej trwała długie miesiące. „Opiekun" zabierał jej każdy zarobiony niecnym procederem pieniądz, a gdy go dobrowolnie oddać nie chciała, bił ją i kopał w bestialski sposób. Maltretowana dziewczyna oddała się wreszcie pod opiekę policji. W wyniku rozprawy sutener stanął przed sądem. Skazany został na rok więzienia.

? ? ?

15 maj

Dwaj młodzi krzywoprzysięzcy

skazani na więzienie

Po zabawie w Postaszowicach gm. Niegowa pobity został jeden z wieśniaków, za co sprawcy zostali odpowiednio przez sąd ukarani.

Jako świadkowie w tej sprawie stawali dwaj młodzi wieśniacy, a mianowicie: 19-letni Stanisław Chacaś z Mzurowa i jego 18-letni kompan Stanisław Nowakowski, którzy zeznali fałszywie. Po udowodnieniu im tego faktu pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej. Sąd okręgowy w Sosnowcu, urzędujący obecnie na sesji wyjazdowej w Zawierciu po rozpatrzeniu sprawy skazał Chacasia na 6 miesięcy więzienia zaś Nowakowskiego na 3 miesiące.

Łagodny wymiar kary sąd zastosował tylko dlatego, że obaj oskarżeni ze skruchą przyznali się do winy.

Zgromadzenia przedwyborcze

W SOSNOWCU.

W najbliższą niedzielę, odbędą się zgromadzenia przedwyborcze, zorganizowane przez Komitety Chrześcijańsko - Społecznego Zjednoczenia Narodowego a mianowicie:

W Sosnowcu w sali kina „Zagłębie" o godz. 11-tej rano z udziałem pp. posła inż. Zygmunta Sowińskiego, Jana Wójcika, posła z COP.

W Sosnowcu w piątek dn. 12 maja br. w sali Domu Społecznego odbędzie się zgromadzenie Kupiectwa Polskiego (Stow. Kup. P. Centr. Zw. Det. Kup. Pol. i Zw. Drobnych Kup. Chrz.) Na zebraniu tym oprócz spraw gospodarczych poruszone będą sprawy wyborcze.

• • •

W Będzinie dn. 13 bm. odbędzie się zebranie kobiet w Domu Katolickim o godz. 19, na którym przemówienie p. t.: „Rola kobiety w życiu religijnym i obywatelskim Polski" — wygłosi ks. prob. Mieczysław Zawadzki „Na co kobieta jest narażona w czasie wojny" — poseł Z. Nowara.

• • •

W Będzinie w sali gimn. im. M. Kopernika, przy ul. Kopernika, o godz. 16-tej. Przemawiać będą ks. mgr. Mieczysław Skórczyński, poseł Franciszek Jaworski, prez. Józef Kaczkowski, Edward Zając, radca Izby Rzemieślniczej.

• • •

W Czeladzi w sali kina „Czary" o godz. 10-tej, przemawiają pp. poseł Franciszek Jaworski i poseł Zygmunt Nowara.

• • •

W Dąbrowie o godz. 16-tej w sali „Resursy" — przemawiają pp.: poseł Jan Wójcik, Stanisław Wieczorek i in.

Na froncie pracy

O zlikwidowanie strajku

w wapiennikach Dobrzańskiego w Strzemieszycach

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w wapiennikach Dobrzańskiego w Strzemieszycach.

Ustalono, że z chwilą podpisania układu zbiorowego robotnicy przystąpią do pracy. Podpisanie układu nastąpić ma w nadchodzący poniedziałek.

Narazie sytuacja strajkowa nie uległa zmianie.



Uroczysty obchód rocznicy

ZGONU WIELKIEGO MARSZAŁKA W SOSNOWCU — DĘBOWA-GÓRA.

Komitet w składzie przedstawicieli Związku Strzeleckiego, Ligi Morskiej, LOPP., PCK. Związku Rezerwistów, Związku Podoficerów Rezerwy, Straży Pożarnej, Koła Przyjaciół ZS., Rodziny Rezerwistów i Ogródków Działkowych organizuje w dniu dzisiejszym o godzinie 20 uroczysty obchód czwartej rocznicy zgonu Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W uroczystym obchodzie, który odbędzie się przy rozpalonym ognisku na terenie obok fabryki A. Deichsel w Sosnowcu — Dębowa Góra wezmą udział wszystkie organizacje, oraz miejscowe społeczeństwo.

Po uczczeniu godziny zgonu chwilą ciszy, zostaną odczytane wskazania Wielkiego Marszałka i rozkaz do strzelców, wydany przez władze główne Związku Strzeleckiego.

W razie niepogody uroczysty obchód odbędzie się w świetlicy przy fabryce A. Deichsel.

Komitet tą drogą zaprasza społeczeństwo do wzięcia udziału w uroczystościach obchodu czwartej rocznicy zgonu Wielkiego Marszałka.

—oOo—

— ZARZĄD OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU SYBIRAKÓW W KATOWICACH przy ulicy Jordana 14, zawiadamia członków i sympatyków, że w niedzielę dn. 14 bm. o godz. 9 odbędzie się w sali rady miejskiej w Katowicach przy ulicy Pocztowej nr. 2 doroczne okręgowe walne zebranie.

— ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU POŁOŻNYCH wzywa wszystkie członkinie jak i niećzłonkinie na zebranie, które odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13 w sali związku »Praca« w Sosnowcu przy ul. Mariackiej nr. 1. Zebranie odbędzie się w sprawie zbiórki na FON. Obecność wszystkich położnych jest obowiązkowa.

Wiadomości bieżące

Piątek 11 MAJ	Dziś: Pankracego Jutro: Serwacego Wschód słońca: 4,50 Zachód słońca: 18,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś teatr miejski nieczynny.

W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 20.30 premiera doskonałej komedii w 3 aktach D. Niccodemiego pt. »Gałganek« z gościnnym występem znakomitego gwiazdora ekranu polskiego, bohatera filmów: »Pan Twardowski«, »Wrzos«, U kresu drogi, »Doktór Murek« i in. Franciszka Brodniewicza. Dalszą obsadę tworzą pp. Butkiewiczowa, Kryńska, Veithówna, Obidowicz, Sarnowski, Vorbrodt. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis Plac 11 Listopada obok dworca, tel. 62313 Bilety ulgowe nieważne.

W niedzielę świetna krotochwila ułańska w 4 aktach pt. »Ułani księcia Józefa« w reżyserii J. Bielicza.

Wieczorem o godz. 20.30 drugi i ostatni występ znakomitego gwiazdora polskiego ekranu Franciszka Brodniewicza w doskonałej komedii D. Niccodemiego pt. »Gałganek« w otoczeniu zespołu teatru miejskiego w Sosnowcu. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis

— NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE. Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Sosnowcu zawiadamia, iż dziś o godz. 10 rano odbędzie się w synagodze miejskiej przy ul. Dekerta 16 uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jako w czwartą rocznicę Jego śmierci

— KOŁO ZWIĄZKU REZERWISTÓW SOSNOWIEC-SIELEC zawiadamia członków i sympatyków, że w sobotę dnia 13 bm. o godz. 18 w sali Sokolni przy ulicy Szkolnej 4 w Sosnowcu red. K. Ćwierk wygłosi odczyt pt. »Tradycje rycerskie Zagłębia Dąbrowskiego«. Wstęp bezpłatny.

Cyganie obrabowali gospodarza

w Sączowie

Wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi odbył się ciekawy proces bandy cygańskiej, która grasując po Zagłębiu dotarła w okolice Sączowa i dokonała tam śmiałej kradzieży na szkodę Bolesława Hatlapy. Do chlewa Hatlapy Cyganie włamali się przy pomocy łomów, przy czym skradli cielę, trzy kozy oraz kilka kur. Skradziony łup uśmiercili bagnetami na drugim końcu wsi pod Pyrzowicami, a następnie przetransportowali do obozu cygańskiego we wsi Zendek. Dla zatarcia śladów tego samego dnia zwinęli oni obóz, a mięso zakopali do ziemi. W czasie pościgu policja ujęła sześciu sprawców kradzieży, osadzając ich w więzieniu będzińskim.

Wczoraj pięciu z nich sąd skazał na więzienie i tak: Jana Napieralskiego na 8 mies., Fr. Kwitera na 7 mies., R. Gana na 8 mies., J. Kwiatkowskiego na 2 mies. aresztu i R. Buriańskiego na 1 mies. aresztu, 15-letniemu E. Ganowi sąd udzielił upomnienia.

Ruch przedwyborczy

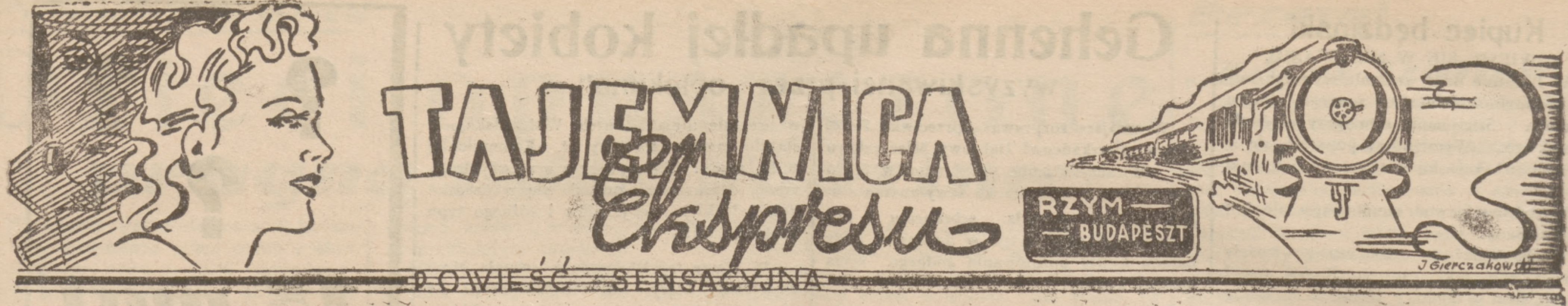
w Zawierciu

W całym Zawierciu panuje ożywiony ruch, związany z wyborami do rady miejskiej, które odbędą się w niedzielę dnia 21 maja rb. Do walki o mandaty radzieckie stoją 4 grupy, a mianowicie: Chrześcijańsko Społeczne Zjednoczenie Narodowe, grupujące w sobie około 40 różnych organizacji, które listy swe wystawili we wszystkich 6 okręgach, PPS i Związki klasowe — wystawiły listy w 5 okręgach, Stronnictwo Narodowe wraz ze swymi przybudówkami wystawiło listy tylko w 5 okręgach. Czwarta grupa tj. żydzi wystawili listy tylko w 2 okręgach.

• • •

W niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 4 po południu w sali Domu Ludowego TAZ. w Zawierciu odbędzie się wielkie zebranie przedwyborcze, zwołane przez komitet wyborczy chrześcijańsko - społecznego Zjednoczenia Narodowego.

Wstęp za zaproszeniami, które rozdają organizację, wchodzące w skład komitetu.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapesze jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

——oOo——

25)

Rozmyślał tak długo w noc, ale wreszcie zmęczenie i jednostajny turkot kół wagonu zrobiły swoje: doktór przymknął oczy i zdrzemnął się. W sennych marzeniach widział cudowne krajobrazy, wspaniałe pałace, śnieżne szczyty gór, szmaragdowe łąki i szafirowe jeziora, a wszędzie, gdzie tylko spojrzał, ukazywała się ona, ta ukochana, spowita w opalowe mgły. Widział, jak szła szybko ku niemu, a lekkie jej szaty powiewały na wietrze, mieszając się ze złocistymi włosami. I oto nagle znalazła się tuż przy nim... Wyciągnęła białe ręce, ujęła jego głowę i podała mu czerwone, wilgotne usta...

Niestety w tej najciekawszej chwili obudził się. Poranne słońce świeciło mu prosto w twarz i przerwało słodkie marzenia. Do Budapesztu nie mogło już być daleko, postanowił więc odszukać Zofię, by się z nią umówić co do przyszłego spotkania, zanim zginie mu z oczu w tłumie spieszących do wyjścia podróżnych. Wyszedł na korytarz, rozejrzał się, a potem ruszył ku drzwiom, z zamiarem udania się do wagonu sypialnego, by tam zasięgnąć wiadomości. Ku jego wielkiemu zdziwieniu jednak, wejście do wagonu sypialnego było zamknięte.

Niewątpliwie, musiało się coś wydarzyć, ale co? Kilka osób szeptało w podnieceniu, ale odmówiło jego prośbie o udzielenie wyjaśnień. Nie pozostało mu nic innego jak powrócić do swojego przedziału. Przypomniał sobie, że Zofia zostawiła u niego swe walizki, będzie musiała zatem przyjść, by je zabrać, gdy pociąg stanie w Budapeszcie. Ta myśl pocieszyła go znacznie.

Gdy w pół godziny później ekspres wpadł na dworzec Południowy, nie spieszył się z wyjściem, oczekując na Zofię. Było to jednak daremne: zamiast niej zjawił się kierownik pociągu i zapytał, czy są tu bagaże pewnej pani. Doktór Olsza wskazał na walizki Zofii i zapytał niespokojnie:

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, czy zdarzył się jaki wypadek?

— Owszem, zdarzył się. Ta pani jest aresztowana. — To powiedziawszy, kierownik pociągu zabrał walizki i wyszedł, nie odpowiadając na grad pytań, jakim go zasypał doktór.

Stefan Olsza miał uczucie, że mu coś ciężkiego spadło na głowę. Zofia aresztowana? Co to ma znaczyć? To jest niemożliwe. Chyba się przesłyszał... Albo może rzeczywiście popełniono jakąś skandaliczną pomyłkę i wzięto ją za kogo innego... Zofia nie mogła popełnić nic zdrożnego! Wziął swoją walizkę i stanął na stopniach wagonu, rozglądając się wokoło, w nadziei, że dojrzy Zofię. Kilka razy wołał ją po imieniu, ale wszystko to było zupełnie bezskuteczne. Nie zobaczył ani jej, ani marchesy, ani pułkownika, ani w ogóle nikogo, kto mógłby udzielić mu jakichkolwiek wyjaśnień. Wydostał się na salę pasażerską czekał tam pewien czas, aż wreszcie postanowił udać się do zawiadowcy stacji. Ale i tu nie mógł od razu zaspokoić swej ciekawości, gdyż gabinet zawiadowcy pełny był urzędników, rozprawiających o czymś gorączkowo i nie mających czasu na zajmowanie się jakimś interesantem. Ale wreszcie doczekał się swej kolei; zawiadowca oświadczył mu:

— W kabinie wagonu sypialnego popełniono morderstwo. Wszyscy pasażerowie tego wagonu zostali zatrzymani.

— A co się stało z panną Zofią Barską?

— Pan ma na myśli tę osobę, która, nie posiadając miejsca sypialnego, znalazła się w wagonie? Otóż jeżeli chodzi o tę osobę, to ciąży na niej wielkie podejrzenie i prawdopodobnie będzie ona uwięziona.

— To jest coś zupełnie niemożliwego! — zawołał doktór Olsza. — Panie naczelniku, niech mnie pan do niej zaprowadzi, łączą mnie z nią stosunki przyjaźni.

— Nie mam prawa wprowadzić pana do sali, gdzie znajdują się zatrzymani podróżni, nie wpuściłby zresztą pana pilnujący ich policjant. Jeżeli chce pan koniecznie zobaczyć się z tą panią, to musi pan postarać się o pozwolenie władz, prowadzących śledztwo. W każdym razie będzie to możliwe dopiero po zakończeniu przesłuchiwania podróżnych, jakie się w tej chwili odbywa.

Cóż było robić? Doktór Olsza opuścił gabinet zawiadowcy, przeszedł wolnym krokiem przez szereg sal i znalazł się wreszcie na placyku przed dworcem. Postanowił nie ruszać się stąd, dopóki nie zobaczy Zofii, choćby musiał czekać cały dzień. Chodził też tam i z powrotem wzdłuż gmachu, nie spuszczając z oczu żadnego wyjścia; mimo to przeoczył zarówno marchesę, jak i pułkownika Rosso, od których mógłby dowiedzieć się czegoś konkretnego.

Cierpliwość jego wystawiona była na ciężką próbę. Upłynęło tyle czasu, że zwątpił już, by Zofia kiedykolwiek wyszła, bo prawdopodobnie uczyniła to wcześniej, zanim on zdecydował się opuścić dworzec. Wreszcie uwagę jego zwrócił zamknięty samochód, stojący u bocznego wyjścia; w chwilę potem w drzwiach ukazała się Zofia w towarzystwie dwóch wywiadowców. Dojrzała go odrazu i skinęła mu z wdzięcznością głową. Zdawało się, że chciała mu dać jakiś znak, ale rozmyśliła się i ze spuszczonymi oczami weszła do samochodu. Olsza chciał się do niej zbliżyć, ale samochód ruszył i odjechał szybko, zanim zdążył zrobić kilka kroków.

Doktór wsiadł w taksówkę i kazał się zawieźć do prefektury policji, stamtąd jednak skierowano go do gmachu sądu karnego, gdzie miał swoją kancelarię sędzia śledczy, Karczag. Znowu musiał czekać bez końca, zanim go sędzia wreszcie przyjął.

— Czy pan chce poczynić zeznania w sprawie morderstwa w ekspresie — zapytał.

— To nie jest całkiem ścisłe określenie mych zamiarów — odparł doktór Olsza — jestem zaprzyjaźniony z panną Zofią Barską; jechałem z nią jednym pociągiem. Jestem wzburzony, wstrząśnięty wiadomością o jej uwięzieniu.

— Ach, pan jest pewnie tym panem, z którym spędziła ona część wczorajszego wieczoru w jednym przedziale?

— Tak. Rozmawialiśmy z sobą mniej więcej do godziny w pół do dziesiątej. Potem panna Barska opuściła mnie, by udać się do marchesy Grimani, u której zajmuje posadę damy do towarzystwa.

— Wiem o tym...

— Miała później powrócić.

— Ale nie wróciła?

— Nie. Przyszedłem do wniosku, że zatrzymała ją u siebie marchesa.

— O, nie! W wagonie sypialnym bawiła tylko krótką chwilkę, a potem poszła porozmawiać, ale z innym panem.

— Jak mam to rozumieć? — zapytał doktór Olsza zmienionym głosem.

— Tylko tak, jak mówię. W korytarzu zawarła znajomość z pewnym panem, niejakim Madrasem i poszła z nim do nie zajętego przedziału.

— Trudno mi w to uwierzyć...

— A jednak zeznała to ona sama, a później jej zeznanie potwierdził ów Madras.

— I ile czasu spędzili razem?

— Madras twierdzi, że do godziny jedenastej. On poszedł do swej kabiny i położył się spać, Barska zaś została sama w przedziale.

d. c. n.

WEŹ UDZIAŁ

W PIERWSZYM

WIELKIM KONKURSIE

„EXPRESU ZAGŁĘBIA"

który polega na daniu trafnej odpowiedzi na trzy pytania tyczące się drukowanej przez nas powieści p. t. „Tajemnica Expresu" Rzym—Budapeszt Pytania te brzmią:

1. CZYJE ZWŁOKI ZNALEZIONO W WAGONIE?
2. KTO ZABIŁ?
3. CZY I JAKIE MAŁŻEŃSTWA DOJDĄ DO SKUTKU?

Dla tych, którzy trafnie odpowiedzą na powyższe pytania wydawnictwo nasze przeznaczyło znaczną ilość cennych nagród.

Warunki udziału w Konkursie

W konkursie mogą brać udział tylko prenumeratorzy „Expresu Zagłębia". Każdy z uczestników Konkursu winien wyciąć i zebrać 10 numerowanych kolejno kuponów (z których cztery już zamieściliśmy) i wraz z odpowiedzią przesłać do redakcji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a z dopiskiem na kopercie „Konkurs powieściowy". Odpowiedzi należy nadsyłać dopiero po zebraniu dziesięciu kuponów. O terminie zamknięcia konkursu powiadomimy Czytelników osobno.

Uwaga!

Kto jeszcze nie zaabonował „Expresu Zagłębia", a chce brać udział w ogłoszonym Konkursie niech zamówi gazetę w naszej Administracji w oddziałach lub u kolporterów.

Z chwilą otrzymania zamówienia wysyłamy bezpłatnie egzemplarze „Expresu Zagłębia", w których zamieszczone były kupony konkursowe.

Doroczne walne zgromadzenie

CZŁONKÓW KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.

Zarząd Koła Młodzieży Pracowniczej przy oddziale PZZPP i H. w Sosnowcu zawiada mia członków, że dnia 14 bm. o godz. 10 w I-szym, a o godz. 10.30 w II-gim terminie odbędzie się w sali reprezentacyjnej związku doroczne walne zgromadzenie członków koła Młodzieży Pracowniczej. Na porządku obrad poza formalnymi bardzo ważne sprawy organizacyjne. W związku z tym Zarząd Koła wzywa wszystkich członków do gremialnego i punktualnego przybycia na zebranie.

—oOo—

Z Zawiercia

Szkolenie ludności

w OPLG. w ZAWIERCIU.

Obwód powiatowy LOPP. w Zawierciu zawiadamia, że realizując zadania ligi i jednocześnie, spełniając życzenia miejscowego społeczeństwa organizuje masowe szkolenie informacyjne w zakresie obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Zapisy reflektantów przyjmuje biuro obwodu powiatowego LOPP. w Zawierciu, ul. Słowackiego 10-a codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 9—13 i 16—19 do dnia 20 bm. Koszta kursu wynoszą 1 zł. od osoby. Członkowie LOPP. korzystają z wykładów bezpłatnie za okazaniem legitymacji członkowskiej Organizacje mogą zgłaszać swych członków masowo, podając nazwisko, imię i adres oraz wpłacając równowartość.

Zamknięcie listy kandydatów nastąpi w dniu 20 bm poczym obwód powiatowy LOPP. zawiadomi interesantów indywidualnie i przez prasę o terminie i czasie kursów.

„Dzień matki“

W KROMOŁOWIE

Staraniem koła młodzieży PCK. przy szkole powszechnej w Kromołowie «Dzień matki» obchodzono uroczyście. Z rana w miejscowym kościele została odprawiona msza św. na intencję matek w Kromołowie. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prefekt W. Matuszek.

Po południu w Domu Ludowym odbyła się akademia, na treść której złożyły się: przemówienie uczenicy z klasy 7-ej, chór pod dyrekcją p. F. Wałka odśpiewał szereg pieśni, następnie deklamacje i inscenizacja oraz specjalnie odegrany obrazek sceniczny pt. »Największy skarb». Na zakończenie wykonano z życiem i werwą «Taniec cygański». Całość wypadła bardzo miło i uroczyście. Matki wzruszone i uradowane zarazem serdecznie dziękowały opiekunce koła PCK. i głównej organizatorce «Dnia matki» p. H. Sularzowej za pracę i chwile tak miło spędzone.

Pierwsze sto tysięcy

Zaraz w pierwszym dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej padła na nr. 742 jedna z wielkich wygranych — mianowicie sto tysięcy złotych. Cztery „piątki“ tego numeru znalazły się w rękach mieszkańców stolicy, właścicielem zaś ostatniej jest



p. Józef Denis, szewc z zawodu, zamieszkały w Zamościu, przy ulicy Okrzei. Wygraną zamierza p. Denis poświęcić na cele budowlane.

Właścicielką innej „piątki“ jest warszawianka



p. Irena Tomczakowa, biuralistka. Pani T. zamierza przede wszystkim wyjechać na kurację, czego nie byłaby w stanie zrobić, gdyby nie wygrana.

W kole, prócz miliona, który wylosowany będzie w dniu 26 bm., pozostają jeszcze dwie wygrane po sto tysięcy, pięć po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziesięć po pięćdziesiąt tysięcy złotych i wiele innych.

NA WESOŁĄ NUTĘ

DOWCIPY Z BRODĄ

»Ozdoba twarzy, wąsy podkrętne« z nieodzowną w ubiegłych wiekach patriarchalną brodą padły ofiarą »gołowąsej mody«.

Wąs znalazł jeszcze przytułek na wykwitnych wargach Adolfa Menjou, czarnym półmeszkiem wykwitł pod nosem, wprawdzie na bohatera ekranu, tym nie mniej głośnego drugiego Adolfa,

Z brodą gorzej, panowie wzgardzili nią zupełnie. Nic tedy dziwnego, że symboliczne niejako schronienie znalazła w dziedzinie humoru.

Kawały z brodą to mimo wszystko zajsze jeszcze atrakcyjny numer popisów towarzyskich. Kilka takich kawałów podajemy dla przykładu:

Przy stole biesiadnym króla Ludwika XIV powadzono często filozoficzne dysputy. W czasie jednej z takich rozmów poeta i myśliciel Boileau sformułowa dość »brodatą» sentencję:

»Wszyscy ludzie muszą umrzeć», — skarcony surowym wzrokiem króla, poeta poprawił się, mówiąc: »prawie wszyscy«.

Przed sądem staje lokaj, oskarżony o obrazę swego chlebodawcy, którego nazwał osłem. Po wyroku skazującym lokaj zwraca się do przewodniczącego:

— Czy wolno mi prosić o pewne wyjaśnienie.

— Słucham — odparł sędzia.

— »Czyż w żadnej sytuacji — pyta lokaj — **nie wolno swego pana nazwać osłem?**

— **»W żadnej» — pada sucha odpowiedź.**

— **»A czy do osła mogę powiedzieć Panie»?**

— **To zawsze może. — odpowiada sędzia.**

Na to lokaj zwracając się do swego pana z głebokim ukłonem powiedział:

»Do widzenia panu».

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 12 maja.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Utwory Chopina. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20 Gra ork. Rozgłośni Poznańskiej.16.00 Dziennik południowy. 16.10 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Koncert solistów z Katowic. 17.05 O Józefie Piłsudkim swoi i obcy. 17.25 Koncert ork. z Krakowa. 18.00 Krypta pod Wisłą Srebrnych Dzwonów. Aud. z Krakowa. 18.20 Koncert ork. symf. 19.00 Przemówienie gen. broni K. Sosnkowskiego. 19.15 Koncert z Poznania. **19.50 Reportaż dźwiękowy z Warszawy, Krakowa i Wilna. 20.10** Dziennik wieczorny.. 20.20 «Ostatnie Werble» — Jana Makłakiewicza.

KATOWICE

Piątek 12 maja

5.30 Płyty 6.25 Program na dziś 6.50 Hejnał z wieży Katedry Wileńskiej, 22.25 Muzyka polska z płyt. 22,55 Komunikat bieżący 23.05 Zakończenie progra-

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 13 maja.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.27 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci bajka «O niedźwiedzim tańcu». 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojeckiego. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego. 18.00 Piosenki w wyk. Lucyny Szczepańskiej. 18.30 Audycja dla Polaków za granicy. 19.15 Koncert rozrywkowy. 19.35 Przerwa. 19.40 Tańce i pieśni polskie wykona ork. Zd. Górzyńskiego. 20.00 Audycja dla wsi 21.15 Przerwa. 20.20 Muzyka ludowa. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.25 Przegląd prasy. 23,00 Dziennik wieczorny. 23,15 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota 13 maja

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 14,00 Muzyka rozrywkowa. 14,50 Wiadomości bieżace. 18.00 Pieśni w wykonaniu Chóru Żeńskiego Gimnazjum Zawodowego Towarzystwa Polek w Katowicach 18,25 Wiadomości sportowe. 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Muzyka z płyt. 22.25 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie programu.

OFIARA NA FON.

Pracownicy firmy Ignacy Szostek w Sosnowcu złożyli na FON. kwotę 116 zł.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

312)

— Nigdy — zawołał baron.

— Nie pozwalam na rozprawy — z gwałtownością zawołał hrabia — pozostawiam wam godzinę czasu do namysłu i wykonania tego, czego od was żądam. Jeżeli w tym przeciągu czasu nie będzie wypełnione to co żądam, będzie to znaczyło, że wolicie umrzeć. Co się tyczy Molineta — dodał, rzucając na ziemię trzewik — mam sposób żeby go zmusić do milczenia.

Hrabia wyszedł pozostawiając hrabinę i Armanda razem.

Skoro tylko pozostali sami, hrabina powstała i zamknęła drzwi zewnątrz, potem zwróciła się do Armanda. Postanowienie straszne i szalone okazało się na jej twarzy i rzekła do niego:

— I cóż panie baronie, co zamyślasz czynić?

— Nic dla siebie, pani — odpowiedział baron — wszystko dla ciebie.

— To nie nazywa się odpowiedzią pana; nie możemy być razem ocaleni, nie narażając się na pozbawienie honoru. Nie możemy wyjść stad pan bez opinii człowieka nikczemnego, ja zaś kobiety shańbionej. Czy chce pan poświęcić swój honor?

— Czy poważyłaby się pani poświęcić swój dla mnie?

— Nie idzie o mnie panie, położenie nie jest jednakowe; ja muszę żyć tylko jako shańbiona; mąż mój nie może bezkarnie spełnić zbrodni zamierzonej bez oskarżenia mnie o cudzołóstwo, które byłby ukarał zabójstwem pod opieką prawa. Pan... pan jest szczęśliwszy, śmierć pana nie shańbi, nie będzie to wstydem dla pana, że byłeś moim kochankiem.

Luizzi z początku nic nie odpowiedział; tak różnorodne myśli krążyły bez porządku w jego głowie!

— Nie odpowiada pan? — rzekła hrabina — czy chcesz pisać te listy?

— Nie — odpowiedział Luizzi — nie okupię życia mojego za cenę twego honoru.

— Powiedz raczej twojego — odparła hrabina, spoglądając z uwaga na Armanda.

— Jak się pani podoba — odpowiedział Luizzi — nie okupię życia za cenę mego honoru.

— A więc umrzeć trzeba — rzekła pani de Cerny, spuszczając głowę — umrzeć niewinną... niewinną i shańbioną?...

Wtenczas baron spojrzał na hrabinę, która się rzuciła na krzesło z rozpaczą malującą się na twarzy... Nigdy nie wydała się tak piękną. Zbliżył się do Leonii.

— Życie i śmierć są za tę samą cenę... od ciebie zależy wybór między nimi.

Hrabina rzuciła na niego długie spojrzenie, jakby się przekonać chciała ile było prawdy w jego sercu. Po tym się podniosła i odpowiedziała mu powabnie, tak jak gdyby chciała żeby dobrze zrozumiał każdy jej wyraz:

— Czy będzie pan posłuszny temu wyborowi, nie bacząc jaki on będzie?

Luizzi wahał się przez chwilę i na koniec odpowiedział stanowczo:

— Będę posłuszny!

— A więc panie, piszmy — rzekła hrabina.

— Piszmy — odpowiedział Luizzi, wydając głębokie westchnienie.

— Dalej — mówiła do niego pani de Cerny, otwierając małe biurko — pisz pan, albowiem nie sądzę, żeby kobieta zaczynała miłosną korespondencję.

Luizzi usiadł przy stoliku obitym aksamitem i wziął pióro, ale zamiast pisać, zaczął marzyć.

— No panie — rzekła do niego pani de Cerny — czy odmówisz ocalenia mnie?

— Nie — odpowiedział Luizzi. — Moje to bezwstydne słowa zgubiły cię pani, moja to piekielna ciekawość — dodał z żywością — sprowadziła katastrofę... muszę cię ocalić, ponieważ chce pani żyć, muszę cię ocalić za cenę mojego honoru. Jest to warunek zgubnego losu na jaki jestem skazany, niech się więc spełni, jestem gotów.

Znów wziął pióro i z gwałtownością napisał wyraz Pani, ale po tym wysiłku wyobraźni nie mógł posunąć się dalej. Nie przychodziła mu żadna z tych myśli przyjemnych którymi tyle razy igrał i znów zaczął marzyć, spoglądając na panią de Cerny. Zasiadła naprzeciw niego przy biurku; niebezpieczeństwo położenia, dodało piękności jej rysom zatrzymał wzrok Armanda. Przypatrywał jej się przez chwil kilka, podziwiał to oblicze szlachetne, niebiańskie, tak powabne i uśmiechnięte przed chwilą, teraz tak blade i tak przerażone. Baron myślał wtenczas ,że ta zmiana tak smutna, mogła być wkrótce straszniejszą jeszcze i jeżeliby wahał się dłużej, ta kobieta tak młoda i tak piękna będzie wkrótce trupem zlodowaciałym i krwawym i w tej samej chwili szlachetne postanowienie powstało w jego sercu. Gdyż wyznać potrzeba, w tej chwili zapomniał zupełnie o sobie samym i stworzywszy w umyśle swoim romans mężczyzny, który ujrzał kobietę otoczył ja hołdami i który postanowił przemówić nareszcie, napisał natychmiast list następujący:

d. c. n.

SPORT

Mecz treningowy w Warszawie

Polska A -- Polska B 4:2 (1:0)

W środę w Warszawie rozegrany został treningowy mecz piłkarski przy udziale czołowych piłkarzy, wyznaczonych przez p. Kałużę.

P. Kałuża przed rozpoczęciem zawodów dokonał zestawienia składów. Przedstawiały się one następująco:

Polska A (czerwoni) — Krzyk, Szczepaniak, Jokszvis, Danielak, Mikunda, Piec, Piątek, Artur, Wilimowski, Wodarz.

Polska B (biali) — Mugała, Piątek, Gemza, Jabłoński, Gruenberg, Sumara, Habowski (po przerwie Baran), Gendeur. Cebula, Pytel, Pochpin (po przerwie Kulawik).

Gra była bardzo żywa.

Drużyna białych dotrzymywała cały czas kroku przeciwnikom, a w pierwszym i ostatnim kwadransie, wyraźnie przeważała. Skutkiem jednak pewnego obniżenia gry na początku drugiej połowy straciła kilka bramek i została pokonana w stosunku 2:4. Gracze drużyny czerwonych byli jednak w sumie lepsi, bardziej zrównoważeni i więcej rutynowani. Może mniej ochoczo garnęli się do walki, zwłaszcza jeśli idzie o formacje ofensywne ale widać ,było, że mogą wiele pokazać. Drużyna »B« była bardziej ... ale utrzymywanie gry równorzędnej kosztowało ją niewątpliwie znacznie więcej wysiłku, niż przeciwnika.

Przechodząc do oceny poszczególnych zawodników, podkreślić należy na wstępie, że słabych punktów było minimalnie Nie dopisali jedynie Lis, Piątek z Garbarni i częściowo Habowski. Pozostali zaprezentowali bardzo dobry poziom, w szeregu wypadków lepszy niż na meczach ligowych.

W napadzie drużyny «A» pierwsze skrzypce grali Wilimowski i Piątek. Obaj skrzydłowi zadowolili w zupełności zwłaszcza Wodarz. W linii pomocy było najgorzej. Lis zawiódł. Danielak do przerwy bardzo kiepski, po przerwie poprawił się nieco, jedynie tylko Mikunda zasłużył na pochwałę. W sumie pomoc czerwonych była słabszą niż pomoc przeciwnika. Obaj obrońcy dopisali, Szczepaniak znacznie lepszy niż na meczu ligowym.

Bramkarz Krzyk bardzo pewny tak w chwytaniu piłki jak i w robinzondach W drużynie «B» doskonale spisała się linia pomocy, w której Gruenberg okazał się zawodnikiem niezwykle wartościowym.

Obaj boczni spełnili swe zadanie również bardzo dobrze. W obronie słabym punktem był Piątek, który zresztą grał nie na swojej pozycji. Gemza pewny. Mrugała miał kilka słabszych momentów.

Przebieg gry był następujący:

23 min. wskutek fatalnego błędu obrońcy Piątka, Piec dochodzi z piłką pod bramkę i uzyskuje prowadzenie. — Po przerwie w 8 min. Artur z przeboju zdobywa drugi punkt dla czerwonych, następnie w 10 min. Cebula strzela bramkę dla drużyny »B», po tym jednak drużyna «A» strzela dalsze dwie bramki przez Piątka w 13 min. i Artura w 14 min Pod koniec drużyna «B» przychodzi znów do głosu i w 88 min. Gendera, po strzale Kulawika, strzela drugą bramkę. Widzów 2000.

Tabela rezerw

A KL. ZAGŁĘBIA.

Po ostatnich rozgrywkach tabela rezerw A kl. Zagłębia ukształtowała się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
Czarni	15	27	51:14
Hakoach	15	22	45:29
Solvay	15	20	43:17
Unia	15	19	42:39
A. K. S.	15	19	32:29
Saturn	16	18	58:41
Cynkownia	16	12	41:48
Strzelecki	16	12	29:61
Zew	16	11	44.41
Dąbrowa	16	10	23:35
Orzeł	16	4	6:41

Niemcy-Szwajcaria

5:0 O PUCHAR DAVISA.

W Wiedniu zakończył się mecz tenisowy o Puchar Davisa między Niemcami i Szwajcarią. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyły Niemcy 5:0 i walczyć będą w drugiej rundzie z Polską w Warszawie.

A. K. S. nie przybędzie

DO BĘDZINA

Jak pisaliśmy, ligowy AKS z Chorzowa miał dać do dnia wczorajszego odpowiedź, czy godzi się na rozegranie meczu z reprezentacją okręgu Zagłębia w dniu 18 bm. w Będzinie.

AKS. dał odpowiedź odmowną, chcąc aby piłkarze zagłębiowscy wystąpili w Chorzowie.

W tym stanie rzeczy w dniu 18 bm. reprezentacja piłkarska Zagłębia spotka się w Będzinie z reprezentacją podokręgu częstochowskiego. Początek meczu o g. 16.00.

W przedmeczu wystąpi reprezentacji A kl. Będzina przeciwko klubom 17 klasowym Sosnowca.

Okręgowy bieg

NARODOWY W KATOWICACH.

W dniu 14 maja br. rejon WF. i PW. 23 D. P.przy pomocy śląskiego okręgowego związku lekko—atletycznego organizuje »Okręgowy bieg narodowy«. Bieg odbędzie się w Katowicach na stadionie okręgowego ośrodka WF. obok parku Kościuszki. Start i meta biegu na stadionie okręgowego ośrodka WF. Początek biegu o godz. 11. Startuje 197 zawodników.

Kierownictwo biegu spoczywa w rękach kier. rejonu WF i PW. 23 D. P. płk. Gizy Józefa.

Trasa biegu wynosi 6 km i prowadzi drogami polnymi i leśnymi w kierunku na Muchowiec-Lotnisko.

Udział w biegu mogą brać jedynie uczestnicy powiatowych, względnie miejskich biegów »Narodowych», jakie się odbyły w dniu 3 maja br. w poszczególnych powiatach i miastach rejonu WF i PW 23 DP. i którzy zajęli pierwszych 10 miejsc.

Ponadto muszą być uznani za zdolnych do wzięcia udziału w »Okręgowym biegu narodowym» przez miejscowych lekarzy sportowych.

Zbiórka wszystkich zawodników w kostiumach sporowych przed Miejskim Ośrodkiem WF przy ul. Raciborskiej 1, nastąpi o godz. 10 rano.

W biegu tym wezmą udział jak wiadomo zawodnicy z Zagłębia Dąbrowskiego.

Wycieczka w nieznane

MOTOCYKLISTÓW DĄBROWSKICH

W niedzielę dn. 14 bm. Klub Motocyklowy w Dąbrowie urządza wycieczkę w nieznane, na której przeprowadzone zostaną wykłady przez komendanta PW. i WF. kpt. Nowakowskiego o raidach wojskowych, połączonych z ostrym strzelaniem z karabinków. Zbiórka punktualnie o godz. 8 przed lokalem klubu, na którą o bezwarunkowe stawiennictwo wszystkich członków klubu prosi zarząd.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski